Poznań
11 sierpnia 1947
poniedziałek

NOWINY Sportowe

CZYTELNIK

Tygodniowy dodatek
GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok I Nr 20

Zamiast meczu mistrzowskiego — towarzyski

Warta — Tęcza (Kielce) 3:1 (2:1)

Słaba forma ataku Zielonych

Składy drużyn

Tęcza (Kielce): Ksel — Zagórski — Stefankiewicz; Janowski — Sławiński — Klimet; Florczyk — Kulesza — Zbroja — Zwierzchowski — Kwiecień.

Warta: Krystkowiak — Weiss — Dusik; Groński — Kaźmierczak — Witkowski; Gierak — Gendera — Gzapczyk — Kaczmarek — Smólski.

Tegoroczny zwycięzca Warty w pierwszej rundzie rozgrywek o wejście do ekstraklasy piłkarskiej, kielecka Tęcza, po raz pierwszy gościła wczoraj w Poznaniu. Mecz, który zapowiadał się bardzo ciekawie, niestety nie dostarczył spodziewanej emocji. Złożyły się na to dwa czynniki: Po pierwsze: fatalna pogoda połączona z ulewnym deszczem, przez który boisko Warty częściowo przedstawiało jedną kałużę wody. Mowa tu o północnej stronie boiska (naprzeciw zegara),



Ksel, bramkarz — Zwierzchowski, lewy pomocnik

w którym to miejscu woda sięgała powyżej kostek. Oczywiście, że miejsce to stało się dla graczy trudnym do przebycia terenem. Wobec powyższego komisja sędziowska uznała, że w takich warunkach mecz nie może być uznany jako mistrzowski — i dlatego rozegrano spotkanie towarzyskie. Drugim czynnikiem — to fatalna gra całej linii ataku drużyny Zielonych. Mieli oni co prawda okresy, w których zagrali naprawdę ładnie (w szczególności w pierwszych 15 minutach gry, w którym to okresie padły dwie bramki). Pochwalić natomiast musimy parę obrońców Dusika i Weissa oraz całą linię pomocy. Grali oni naprawdę dobrze i bodaj czy nie im należy zawdzięczać, że mecz nie zakończył się drugą porażką. W przeciwieństwie do nich atak przedstawiał zlepek nie rozumiejących się graczy, którzy gubili się pod bramką, oddając niecelnie piłkę partnerowi, nie dochodzili do piłek, a gdy już który z nich zdecydował się na strzał, to piłka albo trafiała w słupek, albo stawała się łupem bramkarza. W sumie zamiast zwycięstwa dwucyfrowego, musieli się Zieloni zadowolić wynikiem 3:1. Celowała w bezprzykładnie kiepskiej grze trójka środkowa Czapczyk—Kaczmarek—Gendera. Publiczność, która lubi patrzeć na piłkę nożną w lepszym wydaniu, reagowała na grę tercetu gwizdami darząc sympatią drużynę gości.

Bramkarza Tęczy śmiało możemy nazwać bohaterem meczu. Wyłapywał piłki, które zdawałyby się nie do obrony. Za swe parady zebrał on rzęsiste brawa 4-tysięcznej widowni. Reszta drużyny gości, to zespół wyrównany bez wybitnych jednostek, kondycyjnie silny, górował nad gospodarzami przede wszystkim ambicją i ofiarnością.

Przebieg gry

Jest rzeczą zrozumiałą, że wobec wodnistego i rozmiękłego boiska gra była bardzo trudna, a miejscami nawet niemożliwa. Nie obyło się również bez momentów humorystycznych, kiedy piłka grzęzła w wodzie i trudno ją było stamtąd wydostać. Jak już wspomnieliśmy, północna strona boiska a lewa strona od bramki Krystkowiaka miała obronę naturalną — nie do przebycia — w postaci wody. Tą też stroną trudno było podejść pod bramkę. Pierwsza bramka dla Warty pada w piątej minucie. Ładne podanie Czapczyka przejmuje Gierak, przechodzi pomocnika i obrońcę i znajdując się naprzeciw bramkarza z wielkim spokojem ładuje piłkę w siatce. W dziesiątej minucie wynik brzmi 2:0. Autorem tej bramki jest Gendera, a wykonawcą „lewa" Smólskiego. 16 minuta przynosi gościom punkt honorowy. Strzał prawego łącznika Kuleszy odbija się o poprzeczkę, a nadbiegający Zwierzchowski ładuje głową piłkę w bramce. Warta do końca pierwszej połowy ma zdecydowaną przewagę i atak jej jest częstym gościem pod bramką Tęczy. Uwidacznia się również technicznie lepsza gra drużyny Zielonych. Po przerwie bezwzględną przewagę uzyskuje drużyna gospodarzy, jednak atak nie potrafi odzwierciedlić przewagi cyfrowo. Dopiero w czterdziestej minucie Kaczmarek z podania Czapczyka podwyższa na 3:1, ustalając tym samym wynik towarzyskiego meczu.

Przed spotkaniem piłkarskim

Czechosłowacja — Polska

Lista kandydatów do reprezentacji Polski na mecz piłkarski w Czechosłowacji, który odbyć się ma w Pradze 31 sierpnia, obejmuje 21 nazwisk. Wyznaczeni zostali:

Parpan, Gędłek (Cracovia) — Jurowicz, Flanek, Filek I, Wapiennik II, Gracz (Wisła), Spodzieja, Piec II Gajdzik (AKS), Aniola, Białas (KKS-Poznań) — Hogendorf (ŁKS) — Kulawik (Polonia-Bytom) — Szczepaniak (Polonia-W-wa) — Czachor (Radomiak) Dybala (Rymer) — Brom, Cieślik (Ruch) — Smólski Kaźmierczak (Warta).

Obóz treningowy rozpoczyna się 18 bm. i trwać będzie do 30 bm. Trenerem na obozie będzie Wacław Kuchar.

Peter Kane wygrywa z Dado Marino

Dawny mistrz świata w wadze muszej Peter Kane, występujący obecnie w wadze koguciej, wygrał na punkty po 10-rundowej walce z Dado Marino. (i)

Wysokie zwycięstwo poznańskich kolejarzy

KKS (Poznań) — Motor (Białystok) 9:1 w. o. 3:0

Jak było do przewidzenia, rewanżowe spotkanie o wejście do ekstraklasy państwowej pomiędzy poznańskim KKS-em a białostockim Motorem zakończyło się ponownym wysokim zwycięstwem poznańskich kolejarzy. Niestety wysoki stosunek bramek nie odgrywa roli, gdyż Motor ukarany został przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN, który orzekł, że Motor wszystkie mecze przegrywa z góry 3:0 w. o. A szkoda, bo drużyna KKS-u wybitnie poprawiłaby sobie stosunek bramek, co czasami może się przydać. Gra stała na słabym poziomie i toczyła się prawie przez cały okres pod bramką Motoru. Jak zwykle w takich wypadkach, przy wzmocnionej defensywie trudno znaleźć drogę do siatki, bo w decydującym momencie znalazła się zawsze jeszcze jedna noga przeciwnika. Łupem bramkowym podzielili się wszyscy napastnicy. Najlepiej w drużynie poznańskiej wypadł niezmordowany Anioła w ataku. Pomoc z Tarką na czele, mimo słabego przeciwnika, wypadła tym razem słabiej. Z jej też winy padła jedyna bramka, zdobyta przez lewego łącznika gospodarzy. (i)

Koszyca YKW żeglarskim mistrzem Wielkopolski

Jezioro kierskie było wczoraj areną rozgrywek o żaglowe mistrzostwo Wielkopolski. Po półfinałach do ostatecznej rozgrywki zakwalifikowało się 6 zawodników i to po dwóch z Yachtklubu Wielkopolskiego, ZWM i AZM.



START ŻAGLÓWEK



KOSZYCA MISTRZ ŻEGLARSKI WIELKOPOLSKI

W sześciu biegach marynarze śródlądowi wykazali swe umiejętności w sztuce żeglarskiej w stu procentach. Zawodnicy pokonywali powstałe „flanty" (bezwietrze) z taką samą wprawą i spokojem jak zrywające się nagle „szkwały" (porywiste wiatry).

Pogoda wczorajsza co chwila stawiała zawodników wobec nowych niespodziewanych sytuacji obfitujących nawet w ulewne deszcze. Rolę gospodarza pełnił Yachtklub Wielkopolski sprawnie. W poszczególnych biegach zwyciężyli: w 1. Koszyca YKW, 2. Knasiecki ZWM, 3. Koszyca YKW, w 4, 5 i 6 biegu zwyciężył Dudziński YKW.

W ogólnej punktacji zwycięstwo i tytuł mistrza zdobył Koszyca YKW z 28 punktami, drugie miejsce przypadło Dudzińskiemu, a trzecie Górnemu ZWM. (ek)

O wejście do ligi

10. VIII. — I Front

GRUPA I

Wisła — Skra Częst. 9:1 (4:1)
Polonia Byt. — Szombierki 1:0 (1:0)
Motor Biał. — KKS Poznań 1:9 (w. o. 0:3)
Polonia W-wa — Ognisko 13:1 (4:1)

GRUPA II

Cracovia — Orzeł 6:0
R. K. U. — Z. Z. K. Łódź 2:0 (1:0)
Gedania — Grochów W-wa 8:0 (1:0)
Rymer — Pomorzanin 7:0 (2:0)
A. K. S. — Radomiak 2:1

GRUPA III

Warta — Tęcza 3:1 towarzyski
Ł. K. S. — Czuwaj 3:0 (1:0)

II Front

GRUPA I

Tarnovia — J. K. S. Jarosław

GRUPA II

Piast — Ruch 1:5

GRUPA III

Lechia Gd. — H. C. P. Pozn. 6:0
Polonia — MKS Szczec. 2:3

GRUPA IV

Sygnał — C. K. S. Częst. 0:3

Stan tabel frontu I

Grupa I

	Gier	Pkt.	St. br.
1. Wisła	12	23	71:6
2. Polonia Wwa	12	19	58:21
3. Polonia Byt.	12	19	49:20
4. KKS Poznań	12	13	59:25
5. Polonia Świdn.	11	11	24:22
6. Szombierki	12	11	25:27
7. Skra	13	8	24:52
8. Ognisko	13	6	27:79
9. Motor	13	0	14:97

Grupa II

1. Cracovia	14	22	60:17
2. AKS	14	22	48:17
3. Rymer	14	20	48:29
4. RKU	14	16	28:28
5. Pomorzanin	14	15	33:35
6. Gedania	14	14	41:35
7. Radomiak	14	13	38:28
8. ZZK Łódź	14	9	29:52
9. Orzeł	14	8	24:44
10. Grochów			

Polscy delegaci do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

Zostały już ustalone kandydatury 2 delegatów Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na opróżnione miejsca po zmarłych dawniejszych delegatach — gen. Ruppercie i Ignacym Matuszewskim. Nowymi delegatami, których zgłosi Polska do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego są: ambasador R. P. w Londynie Jerzy Michałowski i prof. dr Jerzy Loth. Ambasador Michałowski jest człowiekiem doskonale znającym dziedzinę sportową. W latach 1924—1934 był on czynnym zawodnikiem warszawskiego AZS-u, a później był działaczem sportowym. Prof. dr Jerzy Loth jest wybitnym i długoletnim działaczem sportowym, specjalnie czynnym w dziedzinie wioślarskiej. (i)

Zgłoszenie Polski do Olimpiady

Polska Ambasada w Londynie podała do wiadomości, że ambasador Jerzy Michałowski oficjalnie zakomunikował Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu o uczestnictwie Polski w igrzyskach olimpijskich w 1948 r. w Londynie. (i)

Niespodziewanie wysoka porażka HCP w Gdańsku

Mistrz klasy A okręgu poznańskiego przegrał niespodziewanie decydujące spotkanie z cyklu rozgrywek o wejście do ekstraklasy z Lechią w Gdańsku 0:6, grzebiąc tym samym przypuszczalnie i swoje szanse na wejście do finału. Wątpić bowiem należy, by Lechia przegrała obydwa spotkania z Polonią (Bydgoszcz).

Mjr Feryniec — najlepszym sportowcem DOW

Mistrzostwa sportowe D. O. W. Poznań

Doroczne igrzyska sportowe okręgu wojskowego Poznań, rozegrane w dniach od 6 do 10 sierpnia br. na boisku „Areny", zgromadziły na starcie zespoły 7 jednostek z ogólną cyfrą ok. 250 uczestniczących. Na program mistrzostw złożyły się: lekka atletyka, boks, szermierka, walka na bagnety, gry sportowe, trójbój wojskowo-sportowy oraz gimnastyka przyrządowa. Poza tym, w ramach imprezy, reprezentacja D. O. W. rozegrała towarzyskie spotkanie piłkarskie z rezerwami mistrza okręgu kl. A, Cegielskim.

Mimo niesprzyjającej pogody w niedzielę, w dniu finałów (wprost fatalnej ulewy), igrzyska wzbudziły dość znaczne zainteresowanie, ściągając, zwłaszcza w godzinach popołudniowych, licznych miłośników sportu, mogących z satysfakcją stwierdzić, że wychowanie fizyczne w naszej armii ma pełne zrozumienie władz naczelnych, przykładających do zagadnienia tego dużą wagę.

Osiągnięte wyniki należy uznać, biorąc pod uwagę wspomniane już okoliczności atmosferyczne, za dobre. Na specjalne podkreślenie zasługują rezultaty lekkoatletyczne, których ukoronowaniem był naprawdę wspaniały bieg mjr. Feryńca na 5 000 m. Również wyniki ppor. Podrazy i por. Janeczka stały na wcale dobrym poziomie. W walkach bokserskich wyróżniały się pewną umiejętnością wagi lżejsze. Dobry poziom wykazały mistrzowskie zespoły koszykówki i siatkówki oraz indywidualni zwycięzcy innych dziedzin sportu.

(Dalszy ciąg na następnej stronie)

Nad czym obradował Polski Związek Bokserski

W Poznaniu obradował zarząd Polskiego Zw. Bokserskiego wraz z prezesami wszystkich okręgów, celem rozpatrzenia szeregu doniosłych wniosków, mających decydujące znaczenie dla dalszych losów pięściarstwa polskiego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa PZB Bielewicza sekretarz odczytał pismo poznańskiego OZB w sprawie zajścia spowodowanego przez Woźniakiewicza na zawodach o błękitną wstęgę Bałtyku. Po szerokiej dyskusji zebrani postanowili domagać się od zarządu PZB wyciągnięcia właściwych konsekwencji w stosunku do „Expressu Ilustrowanego" w Łodzi, który opinię publiczną informował tendencyjnie i nieprawdziwie o wyżej wspomnianym wypadku. Z kolei referent Wydziału Wyszkoleniowego zapoznał zebranych z odbytym w Oliwie turnusem wyszkoleniowym dla juniorów zaznaczając, że młodzież pod kierunkiem trenera Feliksa Stama podciągnęła się wybitnie, a poziom finałowych zawodów był bardzo wysoki. Dalej ze sprawozdania referenta wyszkoleniowego zebrani dowiedzieli się o mającym nastąpić w okresie od pierwszego października do 31 grudnia objeździe inspekcyjnym trenera PZB Sztama w poszczególnych okręgach. Praca Wydziału Spraw Sędziowskich według słów przewodniczącego WSS-u PZB będzie nosiła charakter podniesienia poziomu fachowego sędziów.

Na czoło wszystkich zgłoszonych wniosków wysunęła się sprawa zmiany systemu drużynowych mistrzostw bokserskich Polski. Wpłynęły trzy wnioski, wniosek Szczecina, Warszawy oraz wniosek zarządu PZB idący w kierunku ustalenia mistrzostw regulaminowo. Po dłuższej dyskusji zebrani przyjęli wniosek zarządu PZB uzupełniony przez Okręg Warszawski z tym, że oprócz 12 przedstawicieli poszczególnych okręgów wezmą w bieżącym roku udział drugie zespoły: Poznania, Śląska, Warszawy, Łodzi, Gdańska i Wybrzeża, razem 18 drużyn. Powyższe drużyny podzielone zostaną drogą losowania na 2 grupy po 4 drużyny i 2 grupy po 5 klubów, które wyłonią systemem pucharowym 4 finalistów. W grupie finałowej te 4 drużyny rozegrają między sobą systemem punktowym (każdy z każdym) z prawem rewanżu, o mistrzostwo Polski. Równocześnie przewodniczący Wydziału Sportowego Adamski podał zebranym do wiadomości, że do dnia 16 listopada br. ukończone być muszą drużynowe mistrzostwa w okręgach, a do dnia 20 listopada br. muszą wpłynąć zgłoszenia poszczególnych klubów do PZB. Losowanie natomiast nastąpi w dniu 23 listopada, a dzień 30 listopada przewidziano jako pierwszy termin spotkań w 4 grupach półfinałowych. Mistrzostwa powyższe z wyłonieniem 4 mistrzów zakończone zostaną 14 grudnia. Ze względu na mający się odbyć w styczniu 1948 r. obóz olimpijski o charakterze eliminacyjnym postanowiono pierwszą serię spotkań o drużynowe mistrzostwo w grupie finałowej rozegrać w dniach 1, 8 i 15 lutego, a drugą serię 22 lutego, 14 i 31 marca. Mistrzostwa indywidualne seniorów w okręgach naznaczono na dzień 4 do 7 marca, a mistrzostwa indywidualne Polski odbędą się w kwietniu w Warszawie.

Na wniosek szczecińskiego OZB nałożono na kapitana sportowego PZB obowiązek co najmniej dwukrotnego wydania komunikatu najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach jak i obowiązek ogłoszenia przed poważniejszymi imprezami listy zawodników, jakich ewentualnie weźmie pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji. Na uwagę zasługuje również wniosek Poznania, który przyjęto jednogłośnie by wiek juniorów rozszerzyć do 19 roku życia. Przedstawione przez zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zmiany względnie uzupełnienia do regulaminu sportowego PZB noszące charakter czysto formalny przyjęto jednogłośnie. Wniosek Szczecińskiego Okręgu idący w kierunku większego zatroszczenia się o młodzież przez utworzenie referatu młodzieżowego przy PZB jak i poszczególnych OZB przyjęto z wielkim aplauzem. Poza tym na zebraniu powyższym przyjęto kilkanaście dezyderatów jak: przyznanie Okręgowi Śląskiemu poza mistrzostwami słowiańskimi jakie odbędą się w początkach października w Poznaniu, pierwszych zawodów międzypaństwowych — wprowadzenie dyplomów dla najżywotniejszego klubu Okręgu, opracowanie regulaminu rozgrywek międzyokręgowych o puchar śp. Rybarczyka na wzór spotkań o puchar śp. Kałuży.

O wejście do ligi

Cracovia — Orzeł (Gorlice) 6:0 (3:0)

Mecz piłkarski o wejście do klasy państwowej rozegrany między Cracovią a Orłem zakończył się zwycięstwem zespołu krakowskiego w stosunku 6:0 (3:0). Goście zawiedli w zupełności, demonstrując grę niższą od poziomu krakowskiej A-klasy. Bardzo słaba była ich obrona, która w dużej mierze ponosi winę za tak wysoką porażkę. Cracovia grała również dość słabo i atak jej nie wykorzystał szeregu dogodnych sytuacyj podbramkowych. Wyróżnił się jedynie Bobula, zdobywca 3 bramek. W Orle niezły był prawy łącznik Tokarski. Bramki zdobyli: Bobula — 3 Jabłoński — 2. Szewczyk — 1 i Rozanowski — 1. Sędziował dobrze p. Dabert z Poznania. (i)

Wisła — Skra (Częstochowa) 9:1 (4:0)

Częstochowska Skra nie stanowiła dla Wisły poważnego przeciwnika. Krakowianie wygrali mecz o wejście do klasy państwowej w stosunku 9:1 (4:0). Jedyna bramka dla Skry padła z rzutu wolnego i mogła być obroniona przez Jurowicza. Wisła miała przez cały czas zdecydowaną przewagę, a bohaterem spotkania był Gracz, zdobywca 6 bramek. Pozostałe bramki zdobyli: Giergiel, Kohut i Artur. W zespole krakowskim wyróżnili się Flanek, Wapiennik II oraz środkowa trójka napadu. U pokonanych najlepszymi byli obrońca Bulski, pomocnik Serdak oraz obaj skrzydłowi Purgal i Bulski II. Sędziował bardzo dobrze p. Nalepa z Opola. (i)

Mistrzostwa słowiańskie w boksie w Poznaniu

Jak się dowiadujemy, mistrzostwa słowiańskie w boksie, które mają się odbyć w październiku w Polsce, nabierają realnych form. Turniej odbędzie się w dniach od 2 do 5 października w Poznaniu. W mistrzostwach tych obok organizatorów wezmą udział reprezentacje ZSRR, Czechosłowacji i Jugosławii. Ponieważ ZSRR nie należy jeszcze do AIBY — Polski Związek Bokserski zwrócił się do międzynarodowego związku zawiadamiając, że turniej ten z udziałem wyżej wymienionych państw został już zakontraktowany w ubiegłym roku w Pradze czeskiej i należy przypuszczać, że AIBA w drodze wyjątku zgodzi się na udział reprezentacji ZSRR. Co się tyczy udziału Jugosławii, to państwo to, jak donosi ostatni komunikat AIBY, zostało do Międzynarodowego Związku Bokserskiego przyjęte. Tak więc Poznań i wszyscy jego miłośnicy sportu pięściarskiego w październiku będą przeżywać nie lada atrakcję. Trzy obce reprezentacje w spotkaniu z naszą najlepszą ósemką to napr... ...ą sensacja najlepszej miary. (i)

Drobny i Czernik wyjechali do Kanady

Czescy reprezentanci tenisowi Drobny i Czernik udali się samolotem do Montrealu w Kanadzie, gdzie rozegrają finałowe spotkanie międzystrefowe o puchar Davisa z Australią. Zwycięzca tego spotkania walczyć będzie w decydującym meczu z obrońcą pucharu — USA. Po raz pierwszy w historii sportu tenisowego Czechosłowacja znalazła się w finałowej grze o puchar Davisa. (i)

Mila wieku

W dniu 7 sierpnia br. znakomity biegacz szwedzki, Strand, zaatakował światowy rekord 1 mili angielskiej (1609 m 16,8 cm), należący do wielkiego rodaka jego, Gundara Hägga, który w r. 1945 w Malmö, na jednej z najlepszych bieżni europejskich, „wyśrubował" go na 4;01.4 min.!

Strandowi, najlepszemu w chwili obecnej biegaczowi świata na przestrzeni 800 do 2000 m, atak nie udał się. Uzyskał on „zaledwie" 4,07 (co i tak jest doskonałym wynikiem), bijąc rodaków: Aberga (4;09.4) oraz Karlssona (4;10.6). Próba powyższa raz jeszcze wykazała, jaką wartość ma ten właśnie rekord Hägga i, że do pobicia go potrzebny jest w tej chwili szczyt formy Stranda. (S. M.)

ZKS Drukarz — Korona 3:1

Decydujące spotkanie o wejście do klasy B zakończyło się po ciekawej i obfitującej w interesujące momenty grze, zasłużonym zwycięstwem Drukarza, który tym samym zakwalifikował się do klasy B. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Przybyła, Nawrocki oraz Bąkowski z karnego. Dla pokonanych lewoskrzydłowy. Publiczności około 1000 osób.

Imponujący przebieg wyścigów motocyklowych

o „Złoty puchar Ziemi Lubuskiej"

17-letni H. Woźniak z L. K. M. Leszno zdobywcą pucharu

Ubiegłej niedzieli, staraniem Motoklubu Unia Poznań — Oddział w Gorzowie, odbyły się wyścigi motocyklowe o „Złoty puchar Ziemi Lubuskiej". Protektorat nad wyścigiem objął wicewojewoda Florian Kroenke. Punktualnie o godz. 9.45 nastąpiło przecięcie wstęgi. Do godz. 12 odbywał się Zjazd Plakietowy, na który zgłosiło się 135 zawodników z całej Ziemi Lubuskiej, Wielkopolski i województwa warszawskiego. Po zamknięciu Zjazdu Plakietowego odbyła się defilada.

W godzinach popołudniowych na Stadionie miejskim rozpoczęły się wyścigi na torze żużlowym. Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

Maszyny do 135 ccm: 1. I. Stefański (Lechia P.) 4:56.7 m., 2. H. Woźniak (LKM Leszno) 4:57.8 m., 3. Leszczyński (U. Gorz.) 4:59.7 m.

Maszyny do 200 ccm: 1. Smoczyński (LKM Lesz.) 4:38.2 m., 2. Bronowski (U. Gorz.) 4:49.9 m., 3. Stefański (Lechia P.) 4:56.1 m.

Maszyny do 250 ccm: 1. Osiecki A. (LKM Lesz.) 4:29.6 m., 2. Rejek (U. Pleszew) 4:29.7 m., 3. Kapiński (U. Gorz.) 4:40.8 m.

Maszyny do 350 ccm: 1. Smoczyk A. (LKM Lesz.) 4:26.3 m., 2. Rejek (U. Plesz.) 4:32.2 m., 3. Antoniewicz (U. Ziel. Góra) 5:25.4 m.

Maszyny ponad 350 ccm: 1. Czerniak (U. Poz.) 4:37.5 m., 2. Siwek (U. Gorz.) 4:37.8 m., 3. Osiecki (LKM Lesz.) 4:38.8 m.

Końcowy bieg finałowy o puchar Ziemi Lubuskiej wygrał niespodziewanie 17-letni zawodnik H. Woźniak z L. K. M. Leszno w czasie 4:55.4 min. na DKW. Zwycięzcy zgotowano wielką owację.

Za punktualne przecięcie wstęgi mety Zjazdu Plakietowego nagrodę otrzymał Motoklub Unia ze Wschowy.

Pierwszą nagrodę Zjazdu Plakietowego zdobył Zduński Kl. Mot. ze Zduńskiej Woli.

Publiczności ponad 5 tysięcy. Na trybunie czołowi przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z wicewojewodą Kroenke na czele. Organizacja zawodów b. sprawna. (wjc)

Mistrzostwa sportowe D. O. W. Poznań

(Ciąg dalszy z poprzedniej strony)

Wyniki techniczne:

Trójbój wojskowy: 1) ppor. Podraza, 2) sap. Nowak.

Gimnastyka przyrządowa: 1) st. strz. Wolyński, 2) st. strz. Piotrowski.

Walka na bagnety: 1) st. ogn. Garbacz, 2) sap. Roguski.

Szabla: 1) kpt. Zatoński, 2) por. Szymoś.

Koszykówka: 1) Bryg. Artylerii.

Boks: Tytuły mistrzowskie poszczególnych wag od muszej do ciężkiej przypadły: strz. Nowaczykowi, strz. Kapiczakowi, strz. Niestrzeszewiczowi, plut. Kondrasowi, strz. Modzelewskiemu, por. Pilasiewiczowi, strz. Ostapowiczowi oraz sierż. Koziburze.

Lekka atletyka: 100 m — 1) ppor. Podraza 11,5 s., 2) ogn. Kowalewski 11,6 s., 400, 1 500 i 5 000 m wygrał bezkonkurencyjnie mjr Ferynec w czasach: 54 s., 4:35 oraz 16:11 min. Na specjalne podkreślenie zasługuje przede wszystkim wynik ostatni, osiągnięty w czasie dużej ulewy, na całkowicie zalanej bieżni. Mjr Ferynec wykazał w tym biegu formę, która stawia go na czele obecnych długodystansowców polskich. Uzyskany w opisanych warunkach, bez konkurencji (zdublował 17 rywali), przy nadrabianiu dziesiątków metrów na niemożliwych do przebrnięcia wirażach, przy świetnym finiszu i zupełnej świeżości wynik ten odpowiada co najmniej czasowi 15:25 do 15:30 minut. Zebrana publiczność zgotowała też zwycięzcy zasłużoną owację.

Skok w dal: 1) kpr. Otrębski 5.86 m, 2) por. Nagórski.

Skok wzwyż: 1) ppor. Podraza 1.60 m, 2) strz. Piotrowski.

Kula: 1) plut. Kubik, 2) ppor. Podraza.

Dysk: 1) sierż. Kozibura 31.48 m, 2) por. Rajter.

Na wczorajszym zakończeniu mistrzostw obecni byli poza dowódcą Okr. Wojskowego i władzami wojskowymi, przewodniczący WRN Piękniewski oraz inni przedstawiciele miejscowych władz cywilnych.

Rozdaniem licznych i cennych nagród (wyróżniały się nagrody ofiarowane przez społeczeństwo łódzkie), przemówieniami płk. Ustacza i p. Piękniewskiego oraz defiladą zawodników zakończono tę piękną imprezę. (Mos.)

DOW III gromi rezerwy HCP 7:0

W ramach mistrzostw sportowych DOW Poznań, reprezentacyjna jedenastka wojskowych rozegrała towarzyski mecz piłkarski z II. drużyną Cegielskiego, zwyciężając w wysokim stosunku 7:0. Wojskowi, którzy niedawno temu ulegli zespołowi I. Warty 1:7, podciągnęli się w międzyczasie, a zasileni Krzemińskim, który ostatnio wrócił do kraju z Francji, gdzie grywał w reprezentacyjnym teamie wojskowym, stanowią zespół groźny dla naszej A klasy. Zwycięstwo wojskowych było zasłużone, chociaż drużyna fabryczna, zwłaszcza w pierwszej części gry, zaprzepaściła też kilka murowanych okazji do uzyskania punktów. Zawiodły w niej tyły. U zwycięzców wyróżnił się przede wszystkim świetny technicznie Krzemiński, który bez przerwy pchał swój atak do przodu, dalej — zdobywca 4 bram, por. Janeczek oraz prawy pomocnik. Pozostałymi punktami podzielili się: por. Tar — 2 i ppor. Litwinko — 1. Sędziował p. Niemir. (Stef).

DOW Poznań - Marynarka 1:3

W ramach spotkań piłkarskich o mistrzostwo Wojska Polskiego rozegrany został w dniu 10 bm. w Gdańsku mecz pomiędzy mistrzem okręgu wojskowego Poznań a mistrzem Wybrzeża, który, po pięknej grze zakończył się zwycięstwem Marynarki 3:1.

Podsłyszane i podpatrzone

na kajakowych mistrzostwach Polski

Długą drogę do Czechowic urozmaicili sobie niektórzy kajakowcy pewnej poznańskiej ekipy grą w karty. Jeden z nich stale przegrywał. Nie okazał jednak przy tym zewnętrznie żadnej złości. Reakcja nastąpiła dopiero później i to... na starcie do biegu na 10 000 m. Złamał wiosło!

Niech żyje szofer! — wołali zawodnicy wyżej wymienionej ekipy, wyjeżdżając polną drogą z Czechowic (Ziemie Odzyskane) do 70 km odległych, prawdziwych już Czechowic (koło Dziedzic).

Ciepła woda jeziora czechowickiego jest bardzo przyjemna dla późno-wieczornych kąpieli. Postanowiłem więc i ja z niej skorzystać i udałem się przy blasku księżyca w kierunku jeziora. Mijając kopalnię „Silesia" stanąłem nagle jak wryty. Ujrzałem umundurowanego strażnika fabryki „Cegielskiego" z Poznania z karabinem w ręku. Muszę jutro sprawdzić, czy również strażnicy kopalni „Silesia" pilnują fabryki „Cegielskiego"!!

Między kierownictwem H. C. P. a K. K. 28 toczą się podobno rozmowy dotyczące zademonstrowania po raz pierwszy w jubileuszowych X Mistrzostwach Polski ósemki kajakowej. Proponowana załoga (Sobieraj, Matłoka, Beszterda, Krzyśka, Beyma, Kozieras, Kardasz, Grzywaczewski) ma podobno zapewnione mistrzostwo. Komisja sędziowska nie jest jednak zadowolona przewidując, że nie wpłynie żaden protest!

Nie tylko krakowianki cieszyły się w Czechowicach powodzeniem. Dla pewnego „odłamu" zawodników Z. K. S. „Surma" milszą im była jakaś „Kujawianka"!

W uznaniu wielkiego sukcesu jaki odnieśli w mistrzostwach poznańscy kajakowcy, postanowiła podobno „Stocznia Łodzi i Kajaków" B-cia Bąkowscy z Poznania wykonywać w przyszłym roku zamówienia... terminowo!

Jeden z klubów poznańskich (nie wolno zgadywać jaki!) zajmując w ogólnej punktacji 3 miejsce jest tak uradowany i zadowolony recenzjami z prasy, że zdecydował się podobno następny swój nowy kajak nazwać „Pan Redaktor".

(—) „Niestartujący"



Szjakówna (G. M. S. — Luboń) mistrzyni w jedynkach pań. — Dwójka Matłoka—Grzywaczewski (K. K. 28 — Poznań) zdobyła po raz drugi mistrzostwo na dyst. 1000 m. — Mistrzynie Polski w dwójkach pań Sowińska— Grudniewicz (AZS — Kraków).

Lekkoatleci świata w obliczu Olimpiady

Nie cały już rok dzieli nas od VII Igrzysk Olimpijskich w Londynie. Gros zainteresowań świata sportowego skupią na sobie, podobnie, jak na poprzednich Igrzyskach — zmagania lekkoatletyczne.

Bieg, skok i rzut — trzy zasadnicze czynniki królowej sportów stanowią zarazem najprostsze i najnaturalniejsze czynności człowieka od zarania jego dziejów. Stąd też, niemal bezwiednie te trzy ruchy, stanowiące zresztą podwalinę wszelkich innych sportów, znalazły się najpierwsze wśród rozrywek człowieka, stąd ich najpierwsze zastosowanie w sporcie i w starożytnych Igrzyskach Helleńskich. Czas i miara stanowią nieomylną ocenę wyczynów człowieka w tej gałęzi sportu, będących miernikiem jego możliwości i doskonałości fizycznej.

Okresy przedolimpijskie cechuje każdorazowo pojawianie się nowych „gwiazd", nowych „cudownych" wyników. Powstaje to z walki o prawo uczestniczenia w szrankach olimpijskich, o prawo uczestniczenia w szrankach olimpijskich o prawo zdobycia zaszczytu najlepszego z najlepszych. Nie mniemajmy jednak, że owe „fenomeny" rodzą się na poczekaniu, że osiągnięte przez nich wyniki są dzielem jednego czy dwóch lat pracy. — Kto dziś chce sięgać ku szczytom, temu nie wystarczy sam talent i warunki fizyczne, ten musi pracować nad sobą lata całe z bezgranicznym oddaniem się celowi, ten musi ćwiczyć nie tylko ciało swoje ale i ducha, bo w walce o milimetry czy ułamki sekund często decyduje większe wyrobienie duchowe zawodnika.

Polska posiadała dotąd tylko jednego godnego Olimpijczyka, który wypełnił wszystkie warunki na tegoż nałożone — był nim śp. Janusz Kusociński, triumfator z Los Angelos.

Zanim przejdę do omówienia horoskopów na najbliższą Olimpiadę, cofnę się na moment do historii osiągnięć w dotychczasowych Igrzyskach.

Stany Zjednoczone Ameryki Płn. w okresie od 1896 do 1936 r. z 223 w sumie przyznanych złotych medali olimpijskich w lekkiej atletyce same zdobyły ich 137.

Na drugim miejscu kroczy maleńka Finlandia, zdobywczyni 34 medali, która sukcesy w głównej mierze zawdzięcza swym wspaniałym biegaczom z niezapomnianym Paavo Nurmim na czele. Wielka Brytania — 32, Szwecja — 9, Kanada — 8, Irlandia — 5, Francja, Włochy, Płd. Afryka i Japonia — po 4, Niemcy — 3, Grecja i Norwegia — po 2. Argentyna, Australia, Polska, Węgry i Nowa Zelandia — zdobyły po 1 złotym medalu.

Ostatnia, berlińska Olimpiada w r. 1936 stała na najwyższym, z dotychczasowych, poziomie a jednak w 11 latach nastepnych, zaledwie 5 na 21 programem objętych konkurencyj, utrzymało swój ówczesny wynik rekordowy. Zmieniły się wyniki, zmieniły się nazwiska zawodników. W Londynie nie zobaczymy prawdopodobnie już nikogo z uczestników berlińskich a jeżeli, to naprawdę tylko jednostki.

Miejsce nieprześcignionego dotąd murzyna Owensa, zajmą najprawdopodobniej Amerykanie Lavler, Honden i Patton lub „Anglik" Bailey. Wszyscy oni biegną „setkę" w 10,3 s. i posiadają dane na obniżenie tego wyniku, gdy na 200 m dołączą się do nich przypuszczalnie jeszcze dalsi Amerykanie: Mc Kenley, Ciancabella i Ewell a może i Rumun Moina. Który z nich zwycięży — trudno przewidzieć. Zależeć to będzie od chwilowej dyspozycji a nawet szczęścia.

Kandydatami na złoty medal w ciężkim biegu 400 m są w chwili obecnej Mc Kenley i Rinud ((USA) oraz Harris (N. Zel.), którzy najbardziej zbliżyli się do rekordu Harbiga 46 s i wśród których należy szukać pogromcy wspomnianego rekordu. Reprezentant Wielkiej Brytanii, Wint i Amerykanie Mc Donel oraz znani z występu katowickiego Whitfield i murzyn Bowlen uzupełniają tę stawkę.

Niezwykle ciekawie zapowiadają się dystanse średnie, w których Szwecja „wyhodowała" szereg biegaczy o doskonałej klasie, że wspomnę tylko Stranda, Erikssonów, Bergnista, Bengtssona, Gustafssona, Lindena, Ljungrena, Ringvolla, Ahldena, Karlssona, Perssena, Albertssona czy Georgssona, z których każdy stanowi markę światową. Rywalizować z nimi mogą Amerykanie: Harris, Fulton, Clifford, Pearmanie, Perkins, Whitfield i Karver, dalej Francuz Hansenne; Wint (W. Bryt.), Ruyter i Slyckhuis (Hol.), Belg Reiff i Fin Storskrubb.

Najlepszym z nich w tej chwili jest bezwzględnie wielki następca Haagga, Strand, który w ostatnich dniach wyrównał, zdawało by się, nieosiągalny rekord 3:43 min.! a Eriksson pokrył ten sam dystans — 1500 m w 3:44,4 min.! Jedno jest pewne, że tak 1:46 Harbiga jak i 3:43 Haagga i Stranda na 800 i 1500 m wkrótce zakończą swój żywot.

W biegach długich, po wycofaniu sie słynnego Anglika Woodersona, na czoło 5-kilometrowców wysunął się w b. sezonie Zatopek z Czechosłowacji. Fin Heino odzyskuje jednak formę i wyraźnie zbliża się do wyniku Czecha. Ambicją jego jest z pewnością odebranie rekordu Szwedowi Haaggowi (13:58,2), co nie należy do rzeczy łatwych. Holender Slyckhuis a przede wszystkim szereg Szwedów nie pozostaną w tej rywalizacji bez słowa.

Bieg 10 km przedstawia się mniej więcej identycznie z tym, że tu rekordzistą jest właśnie sam Heino (29:35.2), który nie prędko pozwoli sobie go wydrzeć tym bardziej, że znajdzie poparcie w rodakach Peraele, Mackim i Kurkim.

W płotkach wysokich Europa musi uchylić czoła przed biegającymi w granicy 13—14 s Amerykanami: Dilardem, Tatem, Finlandem, Porterem, Dżizonem, Simonsem, Erfuthem i in. W niskich natomiast Szwedzi Larssonowie i Fin Storskrubb minimalnie ustępują tylko reprezentantom gwiaździstego sztandaru z Smithem, Kirkiem, Erwinem czy Gatesem na czele.

W skokach: w dal, wzwyż i o tyczce Amerykanie powtórzą przypuszczalnie swoje sukcesy berlińskie, tym pewniej, że na starcie zabraknie groźnych Japończyków.

W pierwszym z tych skoków Steele, jako trzeci człowiek świata (i trzeci Amerykanin) przekroczył ostatnio odległość 8 m, uzyskując 8.07,2 m. Lawrence (Am.) oraz Europejczycy: Adedoyin i Laessker ustępują wymienionemu co najmniej o 2 klasy.

Scofield, Vessie, Mondschein (z ekipy bawiącej w Katowicach), Polak z pochodzenia Wisłocki, Albritton, Irwing, Predin, Kaszuba (wszyscy USA), Lindenkratz, Bollinder, Paterson i Adedoyin— oto kandydaci do tytułu mistrza olimpijskiego w skoku wzwyż. Wszyscy oni przekraczają względnie ocierają się o granicę 2 m. Dwaj pierwsi zdają się posiadać najwięcej szans.

Nie mniej wyborowy zespół przedstawiają Amerykanie w tyczce: Smith i znany w Polsce Marcon otarli się w br. o 4,5 m, a Moore, Henshey, Gauslen na pewno są lepsi od Lindberga, Bema, Kaasa, Krajczara, Ozolina czy Zsitway'a.

Do wyniku Tajimy w trójskoku (16 m) na razie nikt się nie zbliża, wobec czego zwycięzcy należy szukać w Skandynawii (Fin Rautio — 15.48 m) lub też w ojczyźnie Wintera, Australii.

W ostatniej wreszcie gałęzi lekkoatletycznej — w rzutach, jednego z najpoważniejszych rywali USA stanowić będzie bezsprzecznie najmłodsza w międzynarodowym sporcie drużyna miotaczy ZSRR z Lippem, Isajewem, Schechtelem i Alexejewem.

W dysku najlepszy wynik tegoroczny posiada Amerykanin Gordien, który rzutem 54,40 m zdystansował rodaka Fitcha (54,18 m), zbliżając się na 56 cm do najlepszego wyniku tegoż, ustanowionego w r. 1946. Na trzeciej pozycji znajduje się w tej chwili Consolini (Włochy), będąc o 48 cm lepszym od Isajewa (52,50 m). Do tej czwórki dojdą jeszcze zapewne: Włosi Tossi i Gallo, Islandczyk Husseby, Amerykanin Bangert, Szwedzi — Nyquist i Wikner oraz Lipp. Ostatni z wymienionych ma najpoważniejsze szanse na Londyn w kuli. Dzieli go obecnie od pierwszego w tym roku Amerykanina Mayera różnica 2 cm (16,72 do 16,74 m) co wskazuje na równość sił. Pierwszeństwo daję Lippowi ze względu na stałą jego poprawę i warunki fizyczne, które pretendują go do zaatakowania nawet tak wygórowanego rekordu, jak 17,40 m Torranca. Z 16-metrowców notujemy w tym sezonie jeszcze tylko trzech Amerykanów: Shipkego, Delanaye'a i Kintisha.

Oszczep, w którym od lat królują Finowie, mimo ostatniego wyniku Amerykanina Seymury 75,83 m pozostanie jednak w ich ręku, bo Ratavaara, Hietanen i Nikkanen nie lubią ustępować obcym. Szwed Petterson i zawodnik radziecki Alexejew powinni się znaleźć także w finale.

Schechtel (ZSRR), Benett i Felton (Am.), Nemeth (Węgry), Szwedzi — E. Johansson, B. Eriksson, Linne, Coederqist, Polak studiujący w Anglii, rekordzista Polski Kordas, Francuz Legrain, Fin Kuivamaki i Czech Knotek stoczą pomiędzy sobą walkę o pierwszeństwo w młocie.

Sztafety oraz 10-ciobój przypadną według wszelkiego prawdopodobieństwa Amerykanom.

Reasumując — Stany Zjednoczone A. P. powiększą swoją dotychczasową „złotą" zdobycz w przeważającej mierze i nie prędko będziemy mogli ich zdystansować. Finlandia podobnie jak W. Brytania i Szwecja nie zmienią również swoich dotychczasowych pozycyj. Po raz pierwszy wpisze się na listę zwycięzców olimpijskich zapewne i ZSRR, który, jak to wykazały już ubiegłoroczne mistrzostwa Europy w Oslo, może sprawić niejedną miłą niespodziankę.

O tym, kogo powinniśmy wysłać do Londynu z Polaków i o ich możliwościach olimpijskich — pomówimy u schyłku sezonu, przekonany bowiem jestem, że do tego czasu lekkoatleci nasi poczynią jeszcze znaczne postępy. (Mos)

Huk motorów w Śremie

Zawody motocyklowe na nowym torze żużlowym

Już w sobotę, dnia 26 bm. mieszkańcy głównych ulic Śremu od huku motorów spać nie mogli. Oto zaczął się zapowiedziany wielkimi afiszami zjazd plakietowy motocyklistów połączony z wyścigami na nowowykończonym torze żużlowym na boisku PW i WF. Zjechali się motocykliści z 11 miast, reprezentując 15 klubów, a mianowicie kluby: KKS, Lechia, Unia, Postęp i HCP Poznań, LKM Leszno, Astra Krotoszyn, Rawicz, Unia Kościan, Środa, Gorzów, Wschowa, Gostyń, Ostrów i Jarocin. Przez miasto przedefilowało w godzinach południowych około 130 maszyn, wśród nich dwie prowadzone przez kobiety oraz kilka przez juniorów. Na boisku odbył się następnie przegląd maszyn biorących udział w wyścigach.

O godz. 15 przy dźwiękach marsza wciągnięto na maszt sztandar sportowy, po okolicznościowym przemówieniu wicestarosty mgra Trepińskiego i po poświęceniu przez ks. dziekana Karwatkę nowego toru żużlowego. Prócz tego przemawiali przedstawiciel Okr. Związku Motocyklistów w Poznaniu S. Paczkowski oraz prezes SKS Śrem — Fryder.

Do wyścigów stanęło 34 zawodników, którzy zależnie od kategorii maszyny okrążali tor długości 400 m po trzech lub czterech. Wyścigi odbyły się bez większych wypadków a przyglądał im się niebywały, jak na śremskie stosunki, bo blisko 4-tysięczny tłum widzów. A oto wyniki:

Juniorzy — maszyny 100 cm — 5 okrążeń:

1) Pakulski J. (Lechia Poznań) czas 2.49,5. 2) Kubuś (KKS Poznań). 3) Świtała (KKS Poznań).

Maszyny 130 cm — 10 okrążeń:

1) Woźniak H. (Leszno) czas 4.43.1. 2) Płończak L. (Astra) Krotoszyn. 3) Stencel F. (KKS Poznań).

Maszyny 200 cm:

1) Smoczyk A. (Leszno) czas 4.24.2. 2) Andrzejewski W. (Leszno). 3) Błaszczyk Fr. (Unia Wschowa).

Maszyny 250 cm:

1) Osiecki A. (Leszno) czas 4.29.6. 2) Kempiński M. (Rawicz). 3) Doliński L. (Rawicz).

Maszyny do 350 cm:

1) Marszałkiewicz (Rawicz) czas 4.26,2. 2) Kaźmierowski (Unia Kościan). 3) Nowacki Z. (Astra Krotoszyn).

Maszyny powyżej 350 cm:

1) Kurak (Astra Krotoszyn) czas 4.28. 2) Mikołajczak (Unia Kościan). 3) Smoczyk A. Leszno.

Najlepszy czas uzyskał Smoczyk A. z Leszna.

Z powodu deszczu nie można było przeprowadzić popisów zręczności, skoków itp. Po wyścigach rozdano zwycięzcom na sali p. Adamskiego cenne nagrody. Główną nagrodę — puchar kryształowy — otrzymał Smoczyk Alfred z Leszna. Znany motocyklista Czerniak, zwany „latającym diablem" z powodu defektu motoru musiał się z toru wycofać. Z zawodników śremskich najlepszy czas uzyskał Smoleński. Pierwszą nagrodę w zjeździe plakietowym zdobył klub „Astra" z Krotoszyna. Po rozdaniu nagród odbyła się w małej sali p. Adamskiego towarzyska pogawędka, podczas której goście winszowali Śremowi udanej imprezy, a gospodarze dziękowali gościom za udział i współpracę. Można śmiało powiedzieć, że Śrem tego rodzaju imprezy jeszcze nie widział. Dużą zasługę w jej urządzeniu posiada Przew. Pow. Rady PW i WF, Zarząd Klubu i ci członkowie, którzy szczególnie wielki wkład pracy włożyli w budowę toru. Nad bezpieczeństwem motocyklistów w mieście, zwłaszcza na zakrętach ulic sprężyście czuwała M. O. i ORMO. jh.



W ub. sobotę i w niedzielę odbyły się na jeziorze w Kiekrzu regaty żeglarskie o mistrzostwo Wielkopolski. Niestety ze względu na złe warunki do żeglowania (brak wiatru) ukończone zostały jedynie biegi półfinałowe. Finały odłożono do przyszłej niedzieli godz. 9. Zdjęcie przedstawia start do drugiego biegu półfinałowego. Do finałów zakwalifikowało się 6 żeglarzy i to: z pierwszego półfinału: — Koszyca (Yacht-Klub Wlkp.); W. Silski (Akademicki Związek Morski) i H. Górny (ZWM); z drugiego: B. Knasiecki (ZWM), L. Dudziński (Y-K Wlkp.) i Ś. Cyner (AZM.)

Skończyły się wakacje

Z dniem 11 sierpnia br. o godz. 19 w sali gimnastycznej gimn. Kupieckiego przy ul. Śniadeckich, pod kierunkiem znanego trenera Witolda Majchrzyckiego, pięściarze „Warty" przystępują do nowej rocznej pracy.

Zawodników „Zielonych" czeka w roku jubileuszowym szereg atrakcyjnych wyjazdów zagranicznych do Danii, Szwecji, Węgier i Czechosłowacji, oraz szereg ciekawych spotkań w Poznaniu z najlepszymi drużynami zagranicznymi i krajowymi.

Na otwarcie sezonu bokserskiego na dzień 7 września br. kierownictwo sekcji sprowadza doskonały zespół śląski RKS „Batory" (Chorzów).

Kierownictwo sekcji poczyniło wszelkie starania, by umożliwić swym zawodnikom osiągnięcie jak największych sukcesów. Zaangażowano doskonałego trenera Witolda Majchrzyckiego, którego ambicją będzie pokładane w nim nadzieje spełnić w 100 procentach. Jednak i najlepszy trener nie pomoże, gdy zawodnicy zawiodą. Jedynie przez regularne uczęszczanie na treningi i unormowany tryb życia można osiągnąć dobre wyniki.

Redakcja „Nowin Sportowych" życzy „Warcie" i jej zawodnikom z okazji rozpoczęcia roku pięściarskiego — jak najlepszych sukcesów.

KS „Tęcza" w Poznaniu

W nadchodzącą niedzielę, dnia 10 bm. odbędzie się na boisku „Warty" atrakcyjne spotkanie o wejście do ekstraklasy pomiędzy poznańską „Wartą" a kielecką „Tęczą". W pierwszej rundzie rozgrywek jedynie zespół kielecki odebrał poznańskiej „Warcie" dwa cenne punkty pokonywując na własnym boisku zespół „zielonych" w stosunku 2:1. Drużyna „Tęcza" zjeżdża do Poznania w swym najlepszym składzie, by powtórzyć swój sukces z pierwszej rundy.

Drużyna kielecka to zespół nie posiadający wyraźnego systemu, jednakowóż zespół bojowy i ambitny. Gospodarze do spotkania tego wystąpią w najlepszym składzie i ich ambicją będzie w oczach własnej publiczności zrehabilitować się za porażkę poniesioną w Kielcach. (i)

ZKS „Drukarz"—Polonia (Poznań) 1:0

W sobotę 2 bm. rozegrano zawody towarzyskie pomiędzy ZKS Drukarz a Polonią na boisku w Głównej, które zakończyły się zwycięstwem drużyny „Drukarzy" nad A-klasową Polonią. Gra żywa i na dobrym poziomie. Jedyną bramkę uzyskał Kryszczyński. Widzów 500 osób. Sędziował dobrze p. Manirek.

Nowy kurs bokserski „Warty"

Utartym zwyczajem sekcja pięściarska KS „Warta" z rozpoczęciem nowego roku bokserskiego — organizuje jesienny kurs szkoleniowy dla adeptów szlachetnej sztuki samoobrony.

Nowy kurs bokserski, który rozpocznie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 19 w sali gimnastycznej Gimn. Kupieckiego przy ul. Śniadeckich poprowadzony zostanie pod fachowym kierownictwem Witolda Majchrzyckiego.

Treningi nowicjuszy odbywać się będą dwa razy tygodniowo we wtorki i czwartki o godz. 19.

Zapisy przyjmuje sekretariat Klubu ul. Kantaka 4 w godz. urzędowych. Kierownictwo sekcji w porozumieniu się z trenerem ograniczyło wiek dla nowowstępujących od 15 do 22 lat. (i)

Bieg na przełaj

Do biegu, do biegu gotowi.
Stopperem wykreślić czas —
Prężą się mięśnie i serca
I wola pręży się w nas.

Słońce nam wypisało
Słoneczny, długi bieg —
Wiatr skrzydła przypiął u ramion,
Władczy, zwycięski w nas gest.

Pędzimy co tchu w przestrzeń życia —
W kurzawę, w złoty pył dróg — —
Po laur, po sławę, zwycięstwo,
Za nami przyczaił się wróg.

Podstępny cień... zmęczenia
Trasę pogrąża w mrok —
...za nami huragan oklasków
...przed nami zdobywczy krok!

Naprzód, naprzód do mety.
Uskrzydlić zawrotną dal —
Prężą się mięśnie i serca
Twarde jak stal.

Bo trasa: to nasze życie.
Współzawodnikiem: czas.
Władcze jest serca zwycięstwo
I gest zwycięski nasz! ! !

JÓZEF BARANOWSKI

Zawody sportowe o mistrzostwo okręgu wojskowego

W dniach od 6 do 10 sierpnia br. na „Arenie" odbędą się zawody sportowe o mistrzostwo okręgu wojskowego Poznań. W zawodach weźmie udział kilkuset zawodników-reprezentantów poszczególnych jednostek.

Program zawodów przewiduje:

1. Gry sportowe (koszykówka i siatkówka).
2. Gimnastyka na przyrządach.
3. Walka bagnetem.
4. Szermierka (szable).
5. Boks.
6. Trójbój wojskowy.
7. Lekkoatletyka we wszystkich konkurencjach.

Otwarcie zawodów nastąpi 6 bm. o godz. 9. Zawody od 6—10 bm. codziennie w godzinach od 9—12 i od 15—18.

Uroczyste zakończenie połączone z finałami oraz wręczeniem nagród — dnia 10 bm o godz. 15.30. D-two Okręgu Wojskowego zaprasza społeczeństwo na zawody i uroczyste zakończenie.

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Czarni — KKS

W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 18 na boisku KKS Poznań w Dębcu, odbędzie się spotkanie piłkarskie pomiędzy KS Czarni z Poznania a KKS Poznań.

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

List z Poronina

Pod znakiem kolonii

Dobrze się czuje gnieźnieńska młodzież żeńska na koloniach podhalańskich

Młodzież Miejskiego Liceum i Gimnazjum Żeńskiego z Gniezna wyruszyła w tym roku starym szlakiem na Podhale do stóp Tatr, by tam w uroczo położonym Poroninie rozkoszować się górskim powietrzem, poznawać najpiękniejsze zakątki naszej ojczyzny, jej lud silny, wytrwały w walce z przyrodą, a tym samym — wrastać w glebę macierzystą, a może i związać silniej z terenem przyszłej pracy. Poza tym młodzież ta, na której lata okupacji pozostawiły swe wyraźne piętno, nabywa tu tężyzny fizycznej, sprawności w pokonywaniu najeżonej przeszkodami przestrzeni, by w nagrodę za trud spojrzeć zwycięsko ze szczytów górskich na daleki świat tak przyziemny i nieważny wobec majestatu przyrody górskiej.

Spośród licznych obozów i kolonii (prawie dwa tysiące młodzieży) kolonia gnieźnieńska należy do najliczniejszych (108). Uplasowała się przy drodze wiodącej z Poronina do Murzasichla i Bukowiny, w typowym, zbudowanym w stylu góralskim domu miejscowego gazdy. „Plecami" opieramy się niemal o skośną pochyłość Galicowej Grapy, by oczyma chłonąć malownicze w porze sianokosów zbocza pokryte szachownicą pól, łąk i lasów ginących u stóp granatowych Tatr, widnych jak na dłoni, począwszy od masywnego Hawrania po stromą ścianę Giewontu.

„Kolonistki" podzielone na grupy „Orląt", „Krakusów", „Podhalanek" pod opieką pp. profesorek — i autonomiczną grupę harcerek ze swą komendantką powiatową p. Jaxówną — używają dowoli powietrza, słońca, wody (w szemrzącej w pobliżu Poroniance) oraz... borówek, których nieprzeliczona ilość wędruje bezpłatnie w zachłanne usta młodziutkich gnieźnianek. Z dalszych wycieczek należy wymienić zwiedzenie Zakopanego, wjazd na Gubałówkę, Kasprowy, „zdobycie" Giewontu odwiedziny w Dolinie Strążyskiej i Kościeliskiej. Projektuje się jeszcze wycieczkę do Morskiego Oka.

A tymczasem apetyt rośnie, buzie nabierają rumieńców, organizmy — siły. Te same „mamusine pieszczochy", które na wzmiankę o polewce krzywiły się pogardliwie, proszą niecierpliwie o repetę. Te same nóżki, którym trudno było odbyć najkrótszą nawet przechadzkę po zakupy w mieście, dziś bez śladu zmęczenia po długiej wycieczce wybijają niezmordowanie takt wesołej piosenki na twardym bruku „Skalnego Podhala" wywołując uśmiech na twarzy miejscowej ludności i letników zakopiańskich. Więcej nawet — swą dziarską postawą przywracają wiarę w młodych, w naszą przyszłość.

W ten sposób szlachetna inicjatywa Komitetu Rodzicielskiego z prezesem p. dr. Gumińskim na czele, poparta zrozumieniem odpowiednich czynników społecznych i państwowych znalazła swój właściwy wyraz i pełne zrealizowanie. Kierownictwo kolonii spoczywa w energicznych rękach p. prof. Wyrembekówny, która bezustannie czuwa nad sprawnym funkcjonowaniem aparatu kolonijnego. Opiekę sanitarną sprawuje p. prof. Łuczynowna. Samorząd uczennic organizuje najniezbędniejszą pracę na terenie domu. Syzyfowej pracy nad zapełnieniem bezdennych żołądków „kolonistek" podjęła się p. Irena Wesołowska, kierowniczka gospodarcza internatu szkolnego, której pomaga niestrudzenie p. Sadowska.

W trzecim tygodniu trwania kolonii przybyła również z ramienia Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego t. zw. przodownica wczasów z Organizacji Młodzieżowej T. U .R.

Święto Narodowe w d. 22 lipca uczciła kolonia udziałem w nabożeństwie w miejscowym kościele, a ponieważ z powodu ulewnego deszczu zawiodło projektowane wspólne „ognisko" wszystkich kolonii, zorganizowano w świetlicy kolonijnej we własnym zakresie akademię, na którą złożyły się bardzo udane występy chóru (wierne echo chóru gimnazjalnego), deklamacje oraz przemówienie okolicznościowe jednej z maturzystek, uzupełnione cennymi uwagami bawiącego przypadkiem na kolonii p. Grotowskiego, przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej. Wieczorem przy dźwiękach góralskiego akordionu tańczono tak wesoło, jak tylko młodzież zdrowa i wypoczęta to potrafi.

Jednym z najmilszych wspomnień kolonijnych był dzień imienin kierowniczki kolonii, (26 lipca) uczczony wspólną komunią św. wszystkich uczestniczek i skromną uroczystością, na której obecni byli przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego w osobach prezesa p. dr. Gumińskiego z żoną oraz skarbnika p. Ptschyodego.

Kolonie dobiegają końca. Tęsknota za domem wkrótce zostanie zaspokojona, ale gdzieś w głębi serc budzi się żal, że kończy się ten beztroski okres wczasów, przeżyty w atmosferze wzajemnej życzliwości, serdecznego koleżeństwa i przyjaźni.

Uczestniczka

Wykrycie tajnej garbarni w Wolsztynie

W ubiegłym tygodniu Milicja Obywatelska w Wolsztynie przeprowadziła szereg wypraw na teren pow. wolsztyńskiego, wypowiadając tym samym bezwzględną walkę wszelkim rodzajom przestępczości. Akcja ta przyniosła nadspodziewane wyniki.

W miejscowości Przedmieście pow. Wolsztyn u Florczyka Mikołaja dokonano przeglądu warsztatu siodlarskiego i znaleziono dziesięć sztuk skór bydlęcych i jedną skórę z jelenia, przygotowanych do garbowania. Tajnym garbarzem okazał się Kostyra Wojciech wespół z Florczykiem Mikołajem, Florczykiem Henrykiem, Piotrowskim Piotrem i Piotrowskim Hieronimem.

W ostatnim czasie zauważono na terenie obwodu babimojskiego nielegalne plantacje tytoniu. W toku przeprowadzanej kontroli zlikwidowano 296 kg tytoniu surowego. „Plantatorów" przekazano do ukarania.

W dniu 31. 7. 47 r. przeprowadziła M. O. lustracje cenników w składach spożywczych i innych. W kilku wypadkach ukarano mandatami, w innych upomnieniami.

W związku z walką przeciw spekulacji i zwyżce cen, przeprowadziła Milicja Obywatelska wraz z Komisją Kontroli Społecznej w dniu 1. 8. 47 r. kontrolę na targu i w poszczególnych sklepach.

Za nieprzestrzeganie cen urzędowych i nadmierną marżę zarobkową kilka wypadków przekazano do Referatu Karno-Administracyjnego przy Starostwie. Nieposiadający świadectw przemysłowych zostali przekazani do władz skarbowych. (trz)

Za ukrywanie broni i kłusownictwo

Rejonowy Sąd Wojskowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Szamotułach rozpatrywał głośną niedawno sprawę kłusownika Karola Hariana i jego towarzysza Stanisława Koniecznego z Piaskowa. Rozprawa wzbudziła tutaj wielkie zainteresowanie, gromadząc liczne rzesze publiczności. Jak wykazał przewód sądowy, oskarżony Harian skupywał wszelkiego rodzaju broń na Zachodzie, zdobywając ją drogą wymienną za spirytus i wódkę. Z czasem nagromadził jej tyle, że posiadał zasobny arsenał, składający się z kilkunastu sztucerów, dubeltówek, pistoletów, parabellów wojskowych i innych, poza tym dużą ilość amunicji, między inn. 13 kg śrutu (tak bardzo poszukiwanego przez myśliwych). Broń ta służyła mu nie tylko do robienia dobrych interesów, lecz także do kłusownictwa, które uprawiał na wielką skalę w okolicy Krzyża i Gorzowa. W niejednych wypadkach pomagał mu współoskarżony Stanisław Konieczny.

Arsenał broni wykryty został całkiem przypadkowo, w czasie dokonywania przez milicję szamotulską rewizji za skradzionymi uprzężami. Harian, z zawodu przetokowy przy kolei, przyswoił sobie w pewnym stopniu kunszt rusznikarstwa. Jak się tłumaczył przed Sądem, zdobyta przez niego broń nie przedstawiała żadnej wartości użytkowej i on ją dopiero doprowadził do stanu używalności. Harian był już raz karany przed wojną i ostatnio za kradzieże uprzęży, dokonywane u rolników w okolicy Szamotuł. Wziął to również Sąd pod uwagę, skazując Hariana na karę 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5. Stosunkowo łagodny wyrok Sąd umotywował tym, że oskarżony posiada na utrzymaniu liczną rodzinę, między inn. czworo małoletnich dzieci. St. Koniecznego Sąd skazał na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 3 lata. (ik)

Postrach Fortu VII skazany na dozywotnie wiezienie

Postrach więźniów Fortu VII z czasów okupacji Ryszewski został wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu w dniu wczorajszym skazany na karę dożywotniego więzienia. Przewód sądowy wykazał niezbicie, że oskarżony, znęcając się w najrozmaitszy sposób nad współwięźniami oraz wykorzystując w niegodny Polaka sposób swoje nadrzędne w hierarchii więziennej stanowisko, działał wybitnie na szkodę więźniów, a tym samym na korzyść okupanta. Sąd zastanawiał się nad wymierzeniem oskarżonemu kary śmierci, jednakowoż uważał karę dożywotniego więzienia za dotkliwszą.

W stosunku do oskarżonego Kucza przewód sądowy wykazał jedynie słuszność zarzutów odnośnie odstępstwa od narodowości polskiej, dalsze natomiast zarzuty objęte aktem oskarżenia nie znalazły potwierdzenia. W wyniku tego stanu rzeczy sąd wymierzył drugiemu oskarżonemu karę 9 miesięcy więzienia.

Zeznania świadków, dotyczące oskarżonego Wiciaka, wskazywały wyraźnie, że oskarżony jeśli nawet jako starszy celi, występował przeciwko współwięźniom czynił to jedynie na wyraźny rozkaz Niemców w sposób przynoszący jak najmniejszą możliwie szkodę karanym. Również i dalsze zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia, nie zostały w toku przewodu sądowego ustalone. Sąd Wiciaka uniewinnił. Tak samo uniewinnieni zostali oskarżeni Wojciechowski i Poznaniak w postępowaniu których sąd nie dopatrzył się przestępstwa. (Jas)

Nagrody za sprawne przeprowadzenie akcji żniwnej

Wojewódzki Komitet Usprawnienia Akcji Żniwnej mając na uwadze niejednokrotne trudności jakie w obecnych warunkach gospodarczych rolnicy muszą pokonać, by należycie i terminowo wykonać obowiązek sprzętu zbóż, postanowił nagrodzić cztery powiaty naszego Województwa, które wykażą się specjalną pilnością i pracą w sprawie szybkiego zakończenia akcji żniwnej, tak na swoim terenie jak i obcym, w drodze pomocy sąsiedzkiej.

Niezależnie od tego najdzielniejsi rolnicy z każdego powiatu otrzymają dyplomy uznania za swą ofiarną pracę. Przy ocenie pracy Wojewódzki Komitet będzie brał pod uwagę nie tylko sprawne i szybkie zebranie plonów, ale równocześnie ich zabezpieczenie. W związku z tym przypomina się, że stogi należy natychmiast pokrywać i zabezpieczyć przed gryzoniami.

Zaleca się, by powiaty w własnym zakresie przeprowadziły analogiczną akcję nagradzania rolników i ochotnicze brygady robocze organizacji młodzieżowych, które przyczynią się do sprawnego i sprężystego wykonania sprzętu plonów tegorocznych.

KRONIKA OSTROWSKA

Adres Redakcji i Administracji: ul. Kościelna 9. Tel. 753.

Repertuar kin: Słońce — „Biały kieł".

— **Dyżury lekarzy i aptek:** Nocny 5 bm. w zastępstwie dr Makowiec Tatiany pełni p. dr Czerniewski w Ambulatorium Ubezp. Społ. Od 4 bm. do 11 bm. Nowa Apteka, ul. Kolejowa.

— **Dotyczy przydziałów dziewiarskich.** Według zarządzenia władz aprowizacyjnych na karty odzieżowe wydane na terenie innych województw przydział na II kwartał 1947 wydawać będzie tylko Spółdzielnia „Zgoda" w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 8.

Wszyscy więc przybywający na teren powiatu ostrowskiego, posiadający karty odzieżowe innego województwa, muszą karty te zarejestrować i towar odebrać w wyżej wymienionej spółdzielni.

— **„Hrabina Marica".** Na zakończenie sezonu wystawił Teatr Miejski z Kalisza znaną operetkę Kalmana „Hrabina Marica". Miła ta operetka znana w Ostrowie z licznych występów przedwojennych cieszy się u nas każdorazowo wielkim powodzeniem. Także na ostatnie przedstawienie bilety wysprzedano do ostatniego. Jest to dowodem, że publiczność ostrowska lubi lekki repertuar i ceni zespół teatru kaliskiego. Mimo, że na sali panował tropikalny upał (publiczność prosi o wentylator na sali) bawiono się doskonale i gra aktorów nagradzana była częstymi rzęsistymi oklaskami. Aktorzy grali z dużą werwą i temperamentem. Operetce dano piękną oprawę kostiumową i dekoracyjną. Balet i tańce stały na wysokim poziomie. Całość dała publiczności miły wieczór. (si)

— **Stronnictwo Ludowe przy pracy.** W dniu 31 lipca odbyło się zebranie przedstawicieli gminnych i gromadzkich Kół Stronnictwa Ludowego. Zjazd członków z całego powiatu był bardzo liczny. Zebraniu przewodniczył prezes Zarządu Powiatowego S. L. p. Franciszek Kowalski z Kaczor. Obradowano nad sprawą podatku gruntowego, nad niedostatecznym rozprowadzeniem nawozów sztucznych przez spółdzielnie chłopskie itp. Na porządku obrad znalazła się również sprawa wydzielenia z powiatu miasta Ostrowa a w związku z tym reorganizacja Pow. Rady Narodowej i postawienia odpowiednich kandydatów na członków tej Rady. Muszą to być ludzie światli i aktywni. W ciągu zebrania omówiono również sprawę walki ze stonką ziemniaczaną, która ukazała się już w odległości 30 km od granic naszego powiatu.

Ożywioną dyskusję wywołała również sprawa organizowania dożynek na terenie powiatu. Dożynki, to sprawa chłopa — rolnika i dlatego Stronnictwo Ludowe będzie przy organizacji czynne. (ch)

— **Rejestracja kart żywnościowych.** Celem uniknięcia pomyłek podajemy, że cztery odcinki rejestracyjne kart żywnościowych należy rejestrować: odcinek I w sklepach spożywczych, odcinek II w piekarni, odcinek III w sklepach nabiałowych i odcinek IV w sklepach wydających obuwie i tekstylia.

DLA ZYSKU FAŁSZOWAŁ DOKUMENTY

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie odbyła się ostatnio rozprawa przeciwko Stefanowi Paszkowi, zamieszkałemu w Ostrowie, ul. Kościuszki 31, oskarżonemu o podrobienie dokumentów na samochód ciężarowy marki „Vomag" oraz rozkazów wyjazdu dla tegoż samochodu i okazywanie tych fałszywych dokumentów na punktach kontrolnych.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał Stefana Paszka za sfałszowanie dokumentów na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata, oraz zapłacenie kosztów postępowania w wysokości 2000 zł.

ZA PODROBIENIE PODPISU

Róża Grzęda, zamieszkała w Ostrowie, ul. Traugutta 69, skazana została za podrobienie podpisu (na wykazie mieszkańców domu, przez co pobrała nieprawnie karty żywnościowe), na trzy lata oraz na zapłacenie 1000 zł kosztów postępowania sądowego.

CHLUBA MIASTA ODOLANOWA

Istniejące w Odolanowie Gimnazjum i Liceum Samorządowe otoczone jest na prawdę troskliwą opieką tak Miejskiego jak i Gminnego Zarządu w Odolanowie. Uczelnia posiadająca w tej chwili około 300 uczniów jest chlubą miasta i gminy. Poziom uczelni jest na prawdę wysoki i rozwój jej zapowiada się bardzo pomyślnie. Kuratorium Okręgu Szkolnego stawiło już wniosek o upaństwowienie zakładu i przy maturach tegorocznych stosowano już system przyjęty w zakładach państwowych. Pod względem poziomu zakład dzięki posiadaniu fachowych sił profesorskich stoi na jednym z pierwszych miejsc w okręgu. Gmach uczelni odpowiada nowoczesnym wymaganiom.

Przy zakładzie znajduje się internat dla chłopców, a poza tym w mieście znajduje się prowadzony przez SS Elżbietanki internat dla dziewcząt.

KRONIKA GNIEŹNIEŃSKA

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrówki 1. Tel. 19-22.

— **Dyżury lekarzy i aptek:** nocny 5 bm. dr Daniel, ul. Sienkiewicza 28. **Apteka Miejska,** ul. Dąbrówki 1.

— **Repertuar kin: Apollo** — „Piotr I", **Polonia** — „Wyspa bezimiennych".

— **Chleb i mleko na kartki.** Piekarze oraz punkty rozdzielcze nabiału wydawać będą w miesiącu bież. na sierpniowe karty zaopatrzenia chleb pszenno-żytni na karty „MK" pracown. odc. nr 5, 6, 7 i 8 po 2 kg, na odc. nr 9 — 0.5 kg na osobę, na karty „MK" rodz. odc. nr 5 i 6 po 2 kg na osobę.

Poza tym po 7 l mleka na karty dziecięce jak również na macierzyńskie. Mleko świeże wydane będzie wyłącznie dla dzieci do lat 3.

GNIEZNO ODBUDUJE SZKOŁĘ

Odezwa prezydenta miasta

Z inicjatywy prezydenta miasta p. Naskrenta wszczęto w Gnieźnie akcję popularyzacyjną na rzecz odbudowy szkoły powszechnej przy ul. Grunwaldzkiej. W ślad za rzuconą przez siebie myślą, która niewątpliwie znajdzie jak najszersze zrozumienie ze strony całego społeczeństwa, wydał Prezydent miasta odezwę następującej treści.

„Obywatele! Rodacy!

Najważniejszym zagadnieniem doby obecnej — to wychowanie młodego pokolenia, które poprowadzi dzieło odbudowy kraju i zagwarantuje nam suwerenność i niepodległość Państwa.

Młodzieży naszej musimy stworzyć warunki pracy, by w odpowiednio urządzonych szkołach mogła wykuwać wzniosły charakter i zalety ducha.

Rodacy!

Gromadnym wysiłkiem przystępujemy do odbudowy zniszczonej przez okupanta szkoły przy ul. Grunwaldzkiej.

Każdy z nas niechaj dołoży cegiełkę do tego zbożnego dzieła.

Wpisujcie się do księgi pamiątkowej ofiarodawców i budowniczych szkoły powszechnej. Księga wyłożona jest w firmie „Barwa" Kałamajski, oraz w K. K. O. m. Gniezna i K. K. O. pow. gnieźnieńskiego.

Gnieźnianie do czynu!"

Prezydent miasta
(—) **Henryk Naskrent**

WIADOMOŚCI Z KISZKOWA

Na zapowiedzianą **lustrację gminy** przybył insp. samorządu gminnego p. Witczak, wygłaszając obszerny referat informacyjny do zebranych radnych gminnych, członków zarządu gminnego i sołtysów gm. Kiszkowo.

W toku dyskusji omówiono cały szereg aktualnych zagadnień i bolączek. Specjalnie zaakcentowano sprawę zelektryfikowania gminy, która posiadając „pod nosem" linię wysokiego napięcia, musi zadowalać się lampami naftowymi. Elektrownia gminna jest bowiem od marca br. nieczynna.

Oczekiwana lustracja wyszła także na dobre skwerkom na rynku, które nareszcie oczyszczono z chwastów i uporządkowano.

W 3 rocznicę Manifestu PKWN odbyła się po nabożeństwie akademia w sali gminnej. Po zagajeniu przez przew. Gm. R. N. p. Moszczyńskiego, referat wygłosił przedst. starostwa p. Hartwich z Gniezna.

Wójta gminy p. Alfreda Szulczyka, będącego na urlopie zastępuje pod wójci p. Fr. Gramze z Ujazdu.

Kiszkowska brać harcerska wyjechała na kilkotygodniowy obóz do Lubcza w pow. żnińskim. Obóz położony jest nad jeziorem w b. pięknej okolicy, mającej tradycję obozów harcerskich z dawien dawna, w odległości 35 km od Kiszkowa. Koło Przyjaciół Harcerstwa w Kiszkowie chcąc swym wychowankom sprawić niespodziankę, swym członkom i sympatykom przyjemność, a ponadto przekonać się jak żyją na obozie nasi harcerze, zorganizowało w niedzielę 3 bm. zbiorową wycieczkę do Lubcza. (ban)